

# Walczak, Zbigniew

---

## Przemysł i handel w Płocku w pierwszej połowie XIX wieku

---

Notatki Płockie 21/5-88, 22-26

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Przemysł i handel w Płocku w pierwszej połowie XIX wieku

Stan przemysłu i handlu w Płocku w pierwszej połowie XIX w. jest w literaturze mało poruszany. Więcej wiadomości o rozwoju przemysłu posiadamy dla II połowy tegoż stulecia. Problem ten podnieśli w artykułach zamieszczonych w „Notatkach Płockich” F. Wybult oraz B. Jewsiewicki, J. Koliński<sup>1</sup>. W artykule poniższym przedstawię stan przemysłu i handlu w Płocku w pierwszej połowie wspomnianego wieku. Wiadomo powszechnie, że miasto nie posiadało dużych zakładów przemysłowych, ani nie było centralnym ośrodkiem handlowym. Niemniej jednak istniało w nim szereg zakładów wytwórczych różnych gałęzi przemysłu, jak też podejmowane były próby uczynienia z Płocka centrum handlowego. Mimo bowiem zależności politycznej od cesarstwa rosyjskiego, Królestwo w początkach swego istnienia posiadało dużą swobodę działalności ekonomicznej.

Polityka uprzemysłowienia kraju według planów ministra Lubецkiego miała objąć również i tereny województw północnych tj. woj. płockie i augustowskie. Zainteresowanie władz centralnych tymi terenami nastąpiło dopiero jednak po 1825 r. Jeszcze bowiem w sprawozdaniu Komisji Wojewódzkiej Płockiej z 1821 r. do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych znajdujemy stwierdzenie „po upadku manufaktury sukna w Wyszogrodzie... żadna inna tak znaczna w województwie nie egzystuje”<sup>2</sup>. Po 1825 r. sytuacja uległa zmianie. Powołana została na terenie województwa płockiego i augustowskiego komisja fabryczna, której celem było zbadanie możliwości rozwoju przemysłu na tych ziemiach. Przyznane zostały wówczas poważne dotacje finansowe. I tak w 1825 r. rząd wyasygnował na uruchomienie przemysłu w województwie płockim sumę 100 tys. zł., w 1828 r. — 50 tys. zł., i 1829 r. 100 tys. zł.<sup>3</sup> Podjętych zostało wówczas szereg przedsięwzięć inwestycyjnych na terenie województwa. Powstają głównie manufaktury włókiennicze. Do największych zaliczyć należy zakłady w Pultusku i Ostrołęce oraz we wsi Kuchary k. Płocka. Mniejsze powstają w Rypinie, Dobrzyniu n. Wisłą, Mławie, Płońsku, Płocku, wsiach Brzeźnia, Wiązówka. Powstają zakłady farbiarskie w Mławie, Bieżuniu, Płocku<sup>4</sup>. Oprócz przemysłu włókienniczego rozpoczynają produkcję zakłady reprezentujące inne gałęzi przemysłu — głównie rolno-spożywczy. Koszty inwestycji rządowych na rozwój przemysłu w województwie płockim i au-

gustowskim od 1825 r. do maja 1930 r. wyniosły 468.400 zł.<sup>5</sup>

Z raportu Rady Stanu Królestwa do cesarza z 1830 r. wynika, że sam Płock nie był brany pod uwagę w rozwoju przemysłu włókienniczego, lecz głównie takie miasta województwa jak Ostrołęka i Pultusk<sup>6</sup>. Ruch industrializacji objął jednak również i Płock, w którym powstało szereg różnych zakładów wytwórczych.

## I. Wytwórczość wyrobów włókienniczych

### a) produkcja sukna

Pierwsze wiadomości o istnieniu w Płocku zakładu włókienniczego pochodzą z 1822 r. Władze miejskie w sprawozdaniu do Komisji Wojewódzkiej pisały o nim „jest mało znaczący, gdyż tylko w małej ilości sukno, baję i multan wyrabia”<sup>7</sup>. Sądząc jednak po rozmiarach produkcji, która wynosiła 4 postawy sukna średniego, 40 ordynaryjnego oraz 50 postawów flaneli, 5 multanu i 2 postawy baji — tak jak na jeden zakład o 2 warsztatach tkackich było to dość dużo. W zakładzie pracował sam właściciel (jako majster) oraz czeladnik i uczeń<sup>8</sup>. Próbował również podjąć produkcję sukna przybyły do miasta w 1821 r. żyd Icek Haskiel. Jednak z braku funduszy, po nieotrzymaniu pożyczki od władz miasta, rezygnuje z założenia zakładu. Dla lat następnych brak jest wiadomości o wyrobie sukna w Płocku. Dopiero w 1827 r. odnajdujemy w źródłach wzmiankę o próbie uruchomienia warsztatu sukienniczego przez przybyłego do miasta Fryderyka Zengheima. Jednak w tym samym roku opuścił on miasto udając się do powstającej w Pultusku osady fabrycznej<sup>9</sup>. W rok później podejmuje wyrób sukna Albert Heinrich. Zakład jego wyposażony był w 3 warsztaty tkackie i pracowało w nim 3 robotników<sup>10</sup>. Żywoć jego nie był długi. Ostatnią wzmiankę o wyrobie w nim sukna spotykamy w 1835 r. W latach następnych zakład istnieje nadal ale wyrabiano w nim tylko tkaniny bawełniane i płótno. W okresie największej prosperity tj. 1829 r. zakład wytworzył sukna średniego 50 postawów i około 17 postawów sukna damskiego.

Oprócz zakładów sukienniczych istniały związane z wyrobem sukna warsztaty farbiarskie i postrzygalnia. Zakłady farbiarskie reprezentowało kilku wytwórców. Z l. 1830—

1835 mamy wiadomości o istnieniu dwóch, a z l. 1835—1842 trzech farbiarni. W l. 1830—1836 farbiarstwem zajmowali się Ludwik Hefke i Edward Wexler, po 1836 r. spotykamy nazwisko trzeciego farbiarza Mikołaja Tarnowskiego<sup>11</sup>. Wyposażenie farbiarni stanowiły kotły miedziane, walce, stoły, kipy i drukarnie. W 1836 r. w zakładzie E. Wexlera i M. Tarnowskiego pracowało po 2, a L. Hefke 4 robotników<sup>12</sup>. W latach pięćdziesiątych farbiarstwo w mieście poważnie podupadło. W poszukiwaniu lepszych warunków egzystencji opuszcza miasto M. Tarnowski, a kilka lat po nim również E. Wexler. W 1864 r. źródła wymieniają tylko nazwisko L. Hefke. Ponadto farbiarstwem zajmowało się w mieście kilku żydów o słabych jednak kwalifikacjach i nie należących do zgromadzenia.

Strzyżeniem sukna zajmował się w l. 1826—1848 Gottlieb Lynbach<sup>13</sup>. Po 1848 r. brak wiadomości o istnieniu postrzygalni.

## b) Wytwórczość wyrobów bawełnianych i płóciennych.

Produkcja wyrobów bawełnianych i płóciennych była w mieście lepiej rozwinięta niż wyrobów wełnianych. Pierwsze ślady wytwórczości bawełnianej odnajdujemy już w 1822 r. we wspomnianym poprzednio zakładzie sukieniczym. Brak natomiast było w tym okresie zakładów płócienniczych. Władze miejskie stwierdzały „mieszkańcy tkaniem płócien nie trudnili się”<sup>14</sup>. Bujniejszy rozwój wytwórczości bawełnianej i płóciennej nastąpił po 1825 r. Powstało wówczas kilka zakładów. Do najlepiej prosperujących należały zakłady Gottliega Ulrycha i A. Heinricha. Ponadto w l. 1825—1854 spotykamy nazwiska Erazma Staffmana, Abrahama Sarny oraz M. Tarnowskiego<sup>15</sup>. Na krótko zatrzymują się w Płocku również inni płóciennicy. W 1825 r. wyrób płótna rozpoczęli Kenig i Johan Warnich. W 1827 r. przybyli do miasta Józef Denin i Rohe, a w 1828 r. następni płóciennicy. Wszyscy oni jednak opuszczają miasto w poszukiwaniu lepszych warunków<sup>16</sup>.

Największy rozwój zakładów A. Heinricha i G. Ulrycha przypadał na l. 1825—1830. I tak 1828 r. A. Heinrich wyprodukował 150 postaw płótna i tkanin bawełnianych, 150 serwet, 2500 ręczników. Natomiast w 1835 r. obydwa wytworzyli już tylko około 83 postawów tkanin płóciennych i to z przędzy dostarczonej przez interesantów<sup>17</sup>. Obydwa właściciele popadli w poważne kłopoty finansowe. Zaległości z tytułu spłaty pożyczki u Heinricha wynosiły w 1838 r. 916 zł., a Ulrycha 826 zł.<sup>18</sup>

Pewne ożywienie w produkcji płótna następuje w l. 1851—1856, kiedy to zwiększył poważnie swoją produkcję jedyny istniejący jeszcze zakład A. Sarny. Jednak już 1857 r. zarysowuje się jego upadek, a ostatnie wiadomości o nim zachowały się z 1859 r.<sup>19</sup>. Oprócz omawianych zakładów funkcjonowała tkalnia

bawełniana przy więzieniu płockim, w której zatrudnieni byli więźniowie<sup>20</sup>.

## II. Przemysł rolno-spożywczy

Ten rodzaj przemysłu reprezentowały w Płocku młyny, olejarnie, wytwórnie octu, browary i gorzelnie.

Młyny: Młynarstwo miało w Płocku głównie charakter usługowy. Funkcję młynów pełniły wiatraki lub młyny wodne. W 1828 r. czynnych było w mieście 19 młynów wodnych i 4 wiatraki<sup>21</sup>. W latach następnych liczba młynów maleje. I tak w 1840 r. znajdowało się 13 młynów wodnych i 6 wiatraków, a w 1865 r. 8 młynów wodnych oraz 7 wiatraków<sup>22</sup>. Z niektórych lat posiadamy wiadomości o funkcjonowaniu młyna konnego. W 1859 r. młynarstwo zatrudniało 34 osoby, w tym 16 majstrów, 11 czeladników i 1 wyrobnik<sup>23</sup>. Moc przerobowa młynów była różna, podobnie było z czasem ich pracy. Według danych Magistratu w 1859 r. przemiał młyna wodnego wynosił 10 korcy ziarna, a wiatraka 5 korcy w ciągu doby<sup>24</sup>.

Gorzelnie i browary: Pracowały one w Płocku jeszcze w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej. W 1808 r. znajdowało się w mieście 12 browarów w tym 4 z nich produkowały również wódkę. Większość z nich znajdowała się na ulicach Reformackiej i Płońskiej. Również miasto oraz klasztor Albertynów posiadały własne browary<sup>25</sup>. W latach następnych zauważamy wzrost liczby browarów i gorzeln, których stan w 1831 r. wynosił 9 gorzeln i 11 browarów. Ograniczenie produkcji i sprzedaży alkoholu wprowadzane już przez rząd Księstwa, a kontynuowane przez władze Królestwa spowodowały spadek ilości gorzeln i browarów. Ustawa z 1823 r. zlikwidowała ostatecznie gorzelnictwo w miastach rządowych. W Płocku pozostały tylko browary, których liczba w l. 1823—1865 nie przekroczyła 4. W omawianym okresie wyrobem piwa zajmowali się różni producenci. W latach dwudziestych i trzydziestych właścicielem jednego z browarów był Trzciniński, który według H. Gawareckiego „wyrabia... piwo marcowe i butelkowe, które dobroci i czystości piwom w stolicy nie ustępuje”<sup>26</sup>. W tym też okresie prowadził browar Samuel Nipen<sup>27</sup>. W 1842 r. właścicielami browarów byli: Leonard Zieliński, Konrad Schidt, Wojciech Ebramt i Rubin Kornigberger<sup>28</sup>. Największym w tym czasie był browar Zielińskiego, który wyrabia w 1842 r. 2.300 beczek piwa. Pozostałe natomiast wytwarzały następujące ilości: browar Schidta 1.200 beczek, Ebramta 500 i Kornigbergera 400 beczek. W latach sześćdziesiątych wśród producentów piwa spotykamy nazwiska Stanisława Markockiego, Wilhelma Szmetera oraz Wincentego Faryszewskiego<sup>29</sup>. Produkcja piwa pokrywała potrzeby miasta, a nawet wysyłane były do innych miast<sup>30</sup>.

**Olejarnie:** Pierwsze wzmianki o jej istnieniu pochodzą z 1831 r.<sup>31</sup>. Jej wyposażenie w l. 1842—54 stanowiły 2 młyny do mielenia ziarna i 2 prasy do wyciskania. Ostatnie dane o niej odnajdujemy w 1855 r. Właścicielem jej był Bar Kurtzband. Zatrudnił on w 1842 r. 5 robotników (1 majstra, 1 czeladnika, 1 ucznia, 2 wyrobników), a w 1854 r. 4 pracowników<sup>32</sup>.

Ponadto w mieście znajdowały się zakłady wytwarzające krochmal i ocet. Krochmalnia powstała w Płocku około 1822 r. W l. 1836—1842 funkcjonowały 2 krochmalnie. Po 1842 r. krochmalnie w sporządzanych przez Magistrat wykazach zakładów produkcyjnych nie występują.

Z produkcją octu w Płocku spotykamy się około 1835 r. W l. 1835—1842 funkcjonowała 1, a w l. 1842—1864 2 wytwórnie octu<sup>33</sup>. Właścicielami zakładów byli w l. 1850—1860 Leopold Zieliński i Kazimierz Puławski. Zakłady ich wytwarzały łącznie w 1854 r. 6.150 garncy octu<sup>34</sup>. Od 1850—1866 właścicielami wytwórni octu byli Beniamin Goldberg i Fiszer Finkielsztajn. Produkcja ich w 1865 r. wynosiła łącznie 4.250 garncy octu<sup>35</sup>.

### III. Zakłady przetwórstwa zwierzęcego

Do zakładów bazujących na surowcu zwierzęcym, istniejących w Płocku, zaliczyć należy wytwórnie mydła i świec, garbarnie i białoskórnie. Na początku lat dwudziestych XIX w. mydło i świece wyrabiały 3 zakłady o łącznej mocy produkcyjnej 900 kamieni świec i 492 kamieni mydła. W produkcji uczestniczyło 3 majstrów, 8 czeladników i 3 uczniów<sup>36</sup>. W latach następnych liczba tych zakładów maleje do dwóch, a w l. 1856—1859 do jednego. Potem ponownie wzrasta do 3, a w 1864 r. do 4 i 5 w 1865 r.<sup>37</sup>. Największym był zakład Bogumiła Maltza, który istniał w l. 1823—1860. Mieścił się on początkowo przy ulicy Tumskiej, a następnie ze względów sanitarnych przeniesiony został na ulicę Królewiecką. Przy mydlarni funkcjonowała szmalcownia, o której istnienie Maltz toczył długi spór z władzami miejskimi. Chodziło mianowicie o to, że zgodnie z zarządzeniem KRSW z 1820 r. szmalcownie i inne zakłady wydzielające dym lub nieprzyjemną woń miały być zakładane wyłącznie poza obrębem miasta. Ostatecznie władze miejskie w 1837 r. zezwoliły mu uruchomić szmalcownię pod warunkiem, że będzie czynna tylko nocą<sup>38</sup>.

Moc produkcyjna zakładu Maltza w 1854 r. wynosiła 3.350 kamieni świec łożowych, 1.568 kamieni mydła szarego. Drugi zakład, którego właścicielem był Bogumił Abram wyprodukował w wymienionym roku 160 kamieni świec i 160 kamieni mydła<sup>39</sup>.

W przypadku zakładów mydlarskich obserwujemy typową dla warunków rodzącego się kapitalizmu walkę konkurencyjną. Maltz prag-

nąc zostać monopolistą w zakresie produkcji świec i mydła zwalczał wszelkich konkurentów. Będąc jednym z najbogatszych ludzi w mieście zmuszał do zaniechania produkcji innych przedsiębiorców. Obniżał w tym celu cenę na swoje wyroby nawet poniżej wartości produkcji. Konkurent aby móc sprzedać swoje wyroby musiał dostosować się do niego. Będąc zwykle biedniejszym nie mógł wygrać walki z Maltzem i likwidował zakład. Wtedy Maltz podnosił ponownie cenę, wyrównując poniesione straty. Tak rozprawił się Maltz z Janem Berhanem i B. Abramem. Od Stanisława Prochowskiego Maltz odkupuje w 1853 r. wytwórnię. W l. 1856—1859 stał się monopolistą w produkcji świec i mydła. Dopiero po przeniesieniu się Maltza w 1852 r. do guberni augustowskiej powstaje kilka nowych mydlarni. Wznawia produkcję Abram, przybywając do miasta trzech nowi mydlarze Borach Sochaczewski, Adolf Nast i Samuel Nejmark, a nieco później Icek Sanicki i Nurenberg<sup>40</sup>.

Na surowcu zwierzęcym bazowały również garbarnie i białoskórnie. W latach dwudziestych funkcjonowały 4 garbarnie, czterdziestych 2, a sześćdziesiątych 1. Produkcja garbarni miała charakter usługowy. Oprócz garbarni znajdowały się w mieście białoskórnie. O dwóch białoskórniach, istniejących w latach dwudziestych, wspomina historyk płocki z tego okresu H. Gawarecki<sup>41</sup>. W l. 1855—1866 pracowała jedna, której właścicielem był Florian Knapik<sup>42</sup>.

### IV. Inne rodzaje wytwórczości

Do poważnych rozmiarów produkcyjnych rozwinął się w latach 1822—1866 zakład szpilek i igieł. Produkcję rozpoczął on w 1822 r. wytwarzając 10.000 sztuk igieł<sup>43</sup>. W latach następnych produkcja jego wzrasta i w 1831 r. wynosiła 45.000 sztuk szpilek i 23.000 sztuk igieł<sup>44</sup>. Od 1840 r. właścicielem jego był Markuz Papierczyk. Zakład wyrabiał już nie tylko igły i szpilki, ale również potrzebne dla rolnictwa arfy do czyszczenia zboża, arfy młynarskie, graczki, kolce do bron, szczotki do łąn oraz różne klamerki. Zapotrzebowanie na wyroby żelazne powoduje, że w l. 1855—1866 powstają nowe zakłady tego typu. W latach 1855—1857 było ich pięć, w 1859 4, a w 1860—1866 funkcjonowały trzy. Właścicielami ich byli Markuz Papierczyk, Mendel Cunkier, Icek Szlafran<sup>45</sup>.

Największe pod względem produkcji i zatrudnienia były jednak cegielnie. Pierwsze wiadomości o istnieniu w Płocku cegielni pochodzą już z czasów zaboru pruskiego<sup>46</sup>. Liczba ich przez całe pierwsze półwiecze XIX stulecia wahała się od 2—4. Największe rozmiary produkcyjne osiągnęły w l. 1833—1837. Cegielnie wyrabiały cegły różnego asortymentu (zwyczajne, gzymsowe), dachówki karpiówki, holenderki, gąsiory, kafle do pieców.

Cegielnie należały do przedsiębiorstw najlepiej prosperujących w mieście, a ich właściciele do obywateli najzamożniejszych. Produkcja ich pokrywała nie tylko potrzeby miejscowe i okolicy, a nawet wywożono cegły na sprzedaż do Warszawy<sup>47</sup>. Zatrudniały one również największą ilość siły najemnej. W 1842 r. pracowały przy wypalaniu cegieł 42 osoby, 1859 r. 28 i 1861 r. 42 osoby<sup>48</sup>.

Zamykając omawianie zakładów płockich wspomnę jeszcze o wytwórniach grzebieniarskich oraz pracowniach kapeluszy. W mieście egzystowało 1 do 2 zakładów grzebieniarskich oraz 2—4 wytwórni kapeluszy. Produkcja grzebieni w 1833 r. wynosiła 860, w 1835 r. 500 sztuk<sup>49</sup>, a kapeluszy około 2.000 sztuk rocznie. Właścicielami zakładów kapelusznich w latach czterdziestych byli Adolf Garn, Anzelm, Wolf Cyneman, Eliasz Szwarberg<sup>50</sup>. Poza wymienionymi zakładami istniała w l. 1823—1855 pracownia instrumentów muzycznych prowadzona przez Kazimierza Tarnowskiego<sup>51</sup>.

Najbujniejszy rozwój zakładów w Płocku przypadał na lata 1822—1830. Władze miejskie pozytywnie były nastawione do wszystkich przedsięwzięć przemysłowych. Miasto z funduszy własnych lub Komisji Wojewódzkiej przyznawało zapomogi osiedlającym się majstrom. Pożyczki takie uzyskali A. Henrych, G. Ulrich, Kenig i inni<sup>52</sup>. Próby uruchomienia przemysłu głównie włókienniczego mimo wydatnej pomocy finansowej rządu nie powiodły się. Przyczyn, moim zdaniem, należy szukać w położeniu geograficznym Płocka i całego regionu płockiego. Po pierwsze miasto nie posiadało żadnych bogactw mineralnych, po drugie oddalone było od centrum kraju. Po trzecie, zły stan dróg komunikacyjnych oraz bliskość granicy pruskiej nie zachęcały osadników do zakładania przedsiębiorstw w mieście. Cios wojowy zadały również upadek powstania listopadowego oraz zmiana polityki gospodarczej Cesarstwa rosyjskiego wobec Królestwa. Po zaniechaniu prób uruchomienia przemysłu na prawym brzegu Wisły po 1830 r. tereny te pozostały w tyle pod względem rozwoju przemysłu za ośrodkami centralnymi i południowo-zachodnimi.

## Handel

Również pod względem handlowym Płock należał do miast trzeciorzędowych. Handel płocki to handel drobny nie wykraczający poza obręb miasta i okolicznych wsi. Głównym elementem handlu była wymiana towarów rzemieślników miejskich i innych artykułów przemysłowych sprowadzanych do miasta na artykuły rolno-spożywcze. W zakresie skupu zboża i jego magazynowania miasto nie odgrywało poważniejszej roli. Nie znane są dokładnie rozmiary skupowanego i magazynowanego zboża w mieście. Jedynie wiemy, że w l.

1857—1859 wywożono Wisłą z miasta około 100.000 korcy zboża. Stanowiło to około 70% całego spławu zboża do Prus<sup>53</sup>. Handlem w mieście podobnie jak i w całym Królestwie zajmowała się ludność żydowska. I tak w 1817 r. było w mieście 111 kupców, w tym 57 żydów, w 1835 r. — 54, żydów 38 i w 1865 r. 77, żydów 61<sup>54</sup>. Wśród kupców przeważali handlarze zboża, wina, bydła i drzewa. Ponadto istniała duża grupa drobnych handlarzy, przekupniów i tandeciarzy nie należących do zgromadzenia.

Miejscem odbywania transakcji były głównie targi i jarmarki. Targi odbywały się w mieście początkowo trzy razy w tygodniu tj. niedzielę, poniedziałek i piątek<sup>55</sup>. Przedmiotami handlu były głównie „zboże i artykuły żywnościowe z okolicznych wsi, kolonii i miasteczek na targi dowożone, przedmioty wywozu stanowiły sól, świece, mydło, żelazo, cegły, wapno, towary kolonialne i bławatne, sukno i inne wyroby garncarskie i bednarskie”<sup>56</sup>. W 1844 r. na podstawie zarządzenia władz Królestwa z dnia 23 lipca nastąpiła zmiana terminów targów. W Płocku targi odbywały się odtąd we wtorki i piątki<sup>57</sup>.

O niewielkiej roli handlowej Płocka w Królestwie i w samym woj. płockim<sup>58</sup> świadczyć mogą jarmarki. W czasach Księstwa Warszawskiego i początkowym okresie Królestwa miasto posiadało 4 jarmarki w ciągu roku. Odbywały się one 25 stycznia, 19 czerwca, 7 września, 8 listopada<sup>59</sup>. Znaczenie ich było jednak znikome i nie różniły się one wiele od targów. H. Gawarecki tak pisze o nich „miasto ma cztery wielkie jarmarki rocznie, na wszelkie artykuły żywnościowe i inne towary, lecz kupcy ani kupujący na takowe nie zjeżdżają”<sup>60</sup>. W latach pięćdziesiątych zmniejszono ilość jarmarków do dwóch w ciągu roku. Odbywały się one w czerwcu we wtorek przed Janem Chrzcicielem i we wrześniu we wtorek po świętym Michale<sup>61</sup>. Władze miasta starały się ożywić jarmarki, wydając o nich ogłoszenia w innych miastach województwa i poza nim. Jednak ze względu na zły stan dróg kupcy nie kwapili się do przyjazdu. W l. 1852—1854 podjęte zostały próby uczynienia z Płocka centrum handlowego województwa, a nawet całych ziem północno-wschodnich Królestwa na wełnę. Zorganizowano dość szeroką reklamę o tych jarmarkach, dając ogłoszenia do gazet i obwieszczenia w innych miastach. Ogłoszenie o jarmarku zamieszczono również w „Kurjerze Warszawskim”<sup>62</sup>. Mimo starannych przygotowań w dniu pierwszego jarmarku 23 czerwca 1852 r. przybyli tylko nieliczni kupcy. Jarmark niewiele różnił się od zwykłego targu. Wełny przywieziono zaledwie 160 kamieni, resztę towarów stanowiły różnego rodzaju wyroby, zboże i zwierzęta. Magistrat tak relacjonował o nim władzom wyższym: „rezultat z ustanowionego targu na wełnę zawiódł dążności

i oczekiwania władz... okazał się małym i nie znaczącym, chociaż władze nie szczędziły usiłowań ku podniesieniu owego<sup>63</sup>. Magistrat nie zrezygnował z dalszych starań i za zezwoleniem władz wojewódzkich wyznaczono następny termin jarmarku na 29 maja 1853 r. Był to okres między jarmarkami w Kaliszu i Warszawie. Jednak i tym razem jarmark się nie udał. O następnych próbach organizowania jarmarku na wełnę nie wiemy, najprawdopodobniej władze miejskie zrezygnowały z tej akcji.

Podobnie więc jak przemysł nie rozwinął się

w mieście wielki handel. Drobny natomiast ze względu na administracyjną rolę miasta funkcjonował dobrze. Nastawiony był on podobnie jak zakłady wytwórcze na obsługę i zaspokajanie potrzeb przybywających do miasta interesantów. Stąd też mały jego zasięg terytorialny pod względem wywozu. Pomimo tego miasto przez całe pierwsze półwiecze było poważnym ośrodkiem miejskim. Zawdzięczało tę pozycję swojej funkcji administracyjnej, która, można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, była dla miasta w tym okresie czynnikiem miastotwórczym.

#### PRZYPISY

- 1) F. Wybult, O dawnym przemyśle na Mazowszu płockim, „Notatki Płockie” 1957, nr 6; B. Jew-siewicki, J. Koliński, Przemysł miasta Plocka i powiatu płockiego w świetle rosyjskich statystyk urzędowych końca XIX w. „Notatki Płockie” 1968, nr 1.
- 2) Archiwum Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 7025, k. 172.
- 3) AGAD, KRSW, sygn. 7029, k. 273; N. Gąsiorowska, Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim, Warszawa 1965, s. 107.
- 4) AGAD, KRSW, sygn. 7029, k. 272, 273; sygn. 7030, k. 486, 487, Nowy kalendarzyk polityczny na rok 1828, Warszawa 1828, s. 505.
- 5) Raport Rady Stanu do cesarza rosyjskiego z czynności administracyjnych z 1830 r. s. 36.
- 6) Tamże, s. 36.
- 7) Oddział Terenowy Plock, Akta m. Plocka sygn. 614, k. 175—191.
- 8) Tamże, sygn. 614, k. 175—191.
- 9) Tamże, sygn. 125, k. 139, 174.
- 10) Tamże, sygn. 616, k. 238—242.
- 11) Tamże, sygn. 126, k. 26, 47; sygn. 617, k. 213.
- 12) Tamże, sygn. 617, k. 213, 215.
- 13) Tamże, sygn. 63, k. 25.
- 14) Tamże, sygn. 614, k. 175—191.
- 15) Tamże, sygn. 616, k. 243—247.
- 16) Tamże, sygn. 125, k. 66, 67, 174, 179—215.
- 17) Tamże, sygn. 125, k. 134, 179; sygn. 617, k. 73.
- 18) Tamże, sygn. 126, k. 47, 72.
- 19) Tamże, sygn. 622, k. 94.
- 20) Dziennik Urzędowy Guberni Płockiej z dn. 29.VIII.1853 r. w AGAD, KRSW, sygn. 7902.
- 21) OTP, AmP, sygn. 614, k. 16.
- 22) Tamże, sygn. 618, k. 208; sygn. 628, k. 156.
- 23) Tamże, sygn. 625, k. 14.
- 24) Tamże, sygn. 625, k. 44.
- 25) Tamże, sygn. 267, k. 2—4. Browar miejski mieścił się na ulicy Dobrzyńskiej.
- 26) H. Gawarecki, Wiadomość o mieście Plocku, Warszawa 1821, s. 80.
- 27) OTP, AmP, sygn. 616, k. 172.
- 28) Tamże, sygn. 618, k. 175.
- 29) Tamże, sygn. 628, k. 11—14.
- 30) Tamże, sygn. 621, k. 128; sygn. 622, k. 94.
- 31) Tamże, sygn. 615, k. 273.
- 32) Tamże, sygn. 618, k. 175; sygn. 621, k. 24—27.
- 33) Tamże, sygn. 617, k. 238; sygn. 621, k. 24—27.
- 34) Tamże, sygn. 621, k. 24—27.
- 35) Tamże, sygn. 628, k. 11—14.
- 36) Tamże, sygn. 614, k. 175—191.
- 37) Tamże, sygn. 628, k. 11—14, 95—97, 155—157.
- 38) Tamże, sygn. 332, k. 10, 23, 48, 49.
- 39) Tamże, sygn. 621, k. 24, 25, 26, 27.
- 40) Tamże, sygn. 332, k. 89, 157, 167, 200—227.
- 41) H. Gawarecki, op. cit. s. 80.
- 42) OTP, AmP, sygn. 621, k. 24—27.
- 43) Tamże, sygn. 614, k. 175—191.
- 44) Tamże, sygn. 615, k. 273.
- 45) Tamże, sygn. 621, k. 11—14.
- 46) Tamże, sygn. 66, k. 2.
- 47) Tamże, sygn. 628, k. 40; sygn. 625, k. 45—47.
- 48) Tamże, sygn. 618, k. 75; sygn. 622, k. 323, 336; sygn. 628, k. 40, 42, 49.
- 49) Tamże, sygn. 615, k. 273; sygn. 616, k. 187; sygn. 617, k. 73.
- 50) Tamże, sygn. 618, k. 175.
- 51) Tamże, sygn. 621, k. 128.
- 52) Tamże, sygn. 126, k. 72.
- 53) Tamże, sygn. 625, k. 53, 54.
- 54) Tamże, sygn. 614, k. 34—36; sygn. 617, k. 108; sygn. 627, k. 158—163.
- 55) H. Gawarecki op. cit. s. 82; Akta Komisji Woj. Płockiej i Rządu Gub. sygn. 49, k. 10.
- 56) OTP, AmP, sygn. 626, k. 141.
- 57) AGAD, KRSW, sygn. 4216, k. 45—48.
- 58) Dla ujednoczenia nazewnictwa dla całego XIX w. używaj będę terminu woj. płockie mimo, że w zależności od okresu używane były nazwy: departament w czasach Księstwa Warszawskiego, a po 1837 r. województwa przemianowano na gubernie.
- 59) OTP, AKWP, RG, sygn. 49, k. 10; H. Gawarecki, op. cit. s. 82.
- 60) H. Gawarecki, op. cit. s. 82.
- 61) OTP, AmP, sygn. 622, k. 17.
- 62) G. Missalowa, Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815—1870, Łódź 1964, t. I, s. 259.
- 63) OTP, AmP, sygn. 617, k. 17, 52, 64, 81.